

Osiem mitów o gospodarce obiegu zamkniętego

Karol Pogorzelski, Leszek Kąsek

Spis treści

Wprowadzenie

→ 3

Mit 1

Gospodarka obiegu zamkniętego to moda, która szybko przeminie

→ 4

Mit 2

Gospodarka obiegu zamkniętego się nie opłaca

→ 8

Mit 3

W gospodarce obiegu zamkniętego chodzi głównie o recykling

→ 12

Mit 4

Zwolennicy gospodarki obiegu zamkniętego postulują bezwzględną eliminację plastiku

→ 16

Mit 5

Gospodarka obiegu zamkniętego wymaga przede wszystkim zmian nawyków konsumenckich

→ 20

Mit 6

Ludzie nie zmieniają swoich nawyków, na przykład co do naprawiania sprzętów

→ 22

Mit 7

Polska odstaje od innych krajów we wdrażaniu gospodarki obiegu zamkniętego.

→ 25

Mit 8

Unia Europejska jest osamotniona w budowaniu gospodarki obiegu zamkniętego.

→ 28

O badaniu Finansowy Barometr ING

→ 30

Wprowadzenie

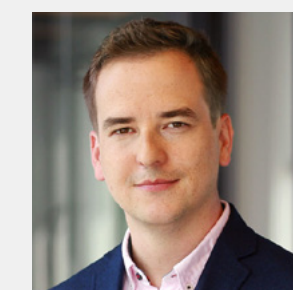
Raport ten napisaliśmy na krótko przed pandemią Covid-19. Był to czas zdecydowanie bardziej sprzyjający idei gospodarki obiegu zamkniętego. Długi okres dobrej koniunktury pozwalał myśleć o przyszłości z optymizmem i w poczuciu sprawczości. Można było żywić nadzieję na takie skorygowanie gospodarki światowej, aby była mniej obciążająca dla środowiska. Obecnie debatę publiczną zdominował temat pandemii i spowodowanego nią kryzysu ekonomicznego. O ile dawniej drażnił nas nadmiar słomek z plastiku, o tyle teraz nie nadążamy z produkcją maseczek na twarz i rękawic ochronnych — też często jednorazowego użytku. Myślenie o gospodarce obiegu zamkniętego wydaje się teraz czymś naiwnym.

Sądzymy jednak, że temat ten nie przestał być aktualny, nawet jeśli stracił na pilności. Teraz najważniejsze jest stłumienie pandemii Covid-19, a gdy to nastąpi odbudowa gospodarki. Państwa będą mogły pobudzać koniunkturę na dwa sposoby. Albo ignorując globalne problemy środowiskowe (ocieplenie klimatu, susze, smog, zanieczyszczenie plastikiem czy utratę bioróżnorodności), albo uwzględniając te czynniki. Sądzymy że ostatecznie zwycięży drugie podejście. Problemy te są coraz trudniejsze do ignorowania, a ich rozwiązanie wciąż znajduje się wysoko na liście priorytetów opinii społecznej. Unia Europejska na przykład nie planuje rezygnacji ze strategii Zielonego Ładu (której elementem jest budowa gospodarki obiegu zamkniętego), tylko wykorzystanie jej w odbudowie gospodarki po pandemii.

Wokół gospodarki obiegu zamkniętego narosło wiele mitów, na które staramy się odpowiedzieć. Jednym z nich jest przekonanie, że stawia ona sobie za cel eliminację plastiku, co zwłaszcza teraz — w dobie podwyższonego reżimu sanitarnego — wydaje się nierealistyczne. Zwolennicy gospodarki obiegu zamkniętego zdają sobie jednak sprawę z użyteczności plastiku, jako lekkiego, trwałego i higienicznego tworzywa. Starają się jedynie zmienić sposób jego wykorzystania i przetwarzania, tak aby ograniczyć ilość odpadów z plastiku, które później zalegają w środowisku.

Zdajemy sobie sprawę, że światowa gospodarka prawdopodobnie nigdy nie będzie funkcjonować w pełnym obiegu zamkniętym, czyli bez wydobycia surowców i wytwarzania odpadów. Nie byłoby to zresztą ekonomicznie uzasadnione. Czasem koszt przetworzenia odpadu na przydatny surowiec jest dużo większy niż jego wydobycie, przy znikomych korzyściach dla środowiska. Czasami minimalizacja ilości odpadów może stać w sprzeczności z dbałością o środowisko pod innymi względami, np. przeciwdziałaniu globalnemu ociepleniu. Gospodarkę obiegu zamkniętego traktujemy jako ważne narzędzie rozwiązywania problemów ekonomicznych i środowiskowych, zwłaszcza ograniczonych zasobów naszej planety w stosunku do potrzeb konsumpcyjnych ludzi. Postawy konsumenta przeanalizowaliśmy na podstawie badania Finansowy Barometr ING (więcej na jego temat na ostatniej stronie) oraz ogólnodostępnych źródeł informacji.

Autorzy

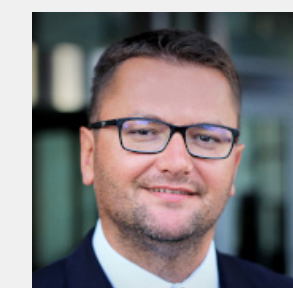


Karol Pogorzelski

Starszy Ekonomista

karol.pogorzelski@ing.pl

Karol Pogorzelski jest członkiem zespołu ekonomistów ING Banku Śląskiego, odpowiedzialnym za finanse publiczne i badania makro oraz przeglądy konsumenckie i analizy środowiskowe. Karol pracował poprzednio w Instytucie Badań Strukturalnych i Deloitte. Uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Warszawskim oraz tytuł magistra ekonomii i filozofii.



Leszek Kąsek

Starszy Ekonomista

leszek.kasek@ing.pl

Leszek Kąsek jest członkiem zespołu ekonomistów ING Banku Śląskiego, odpowiedzialnym za zrównoważony rozwój, transformację energetyczną oraz zielone finansowanie w Polsce. Leszek pracował poprzednio w Ministerstwie Finansów, Banku Światowym oraz Deloitte. Uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych w Szkole Głównej Handlowej oraz tytuł magistra na kierunku Bankowość i Finanse na tej samej uczelni.

Biuro Analiz Makroekonomicznych

Rafał Benecki – główny ekonomista, rafal.benecki@ing.pl

Piotr Popławski – starszy ekonomista, piotr.poplawski@ing.pl

Jakub Rybacki – ekonomista, jakub.rybacki@ing.pl

Podziękowania

Autorzy dziękują osobom, które zgłosiły uwagi do pierwszej wersji tekstu, w szczególności Panu Michałowi Kubickiemu.

Partnerem raportu jest **UN Global Compact - Network Poland**.

Projekt graficzny raportu opracowało studio **Logotomia**:
biuro@logotomia.com.pl, logotomia.com.pl



Mit
1

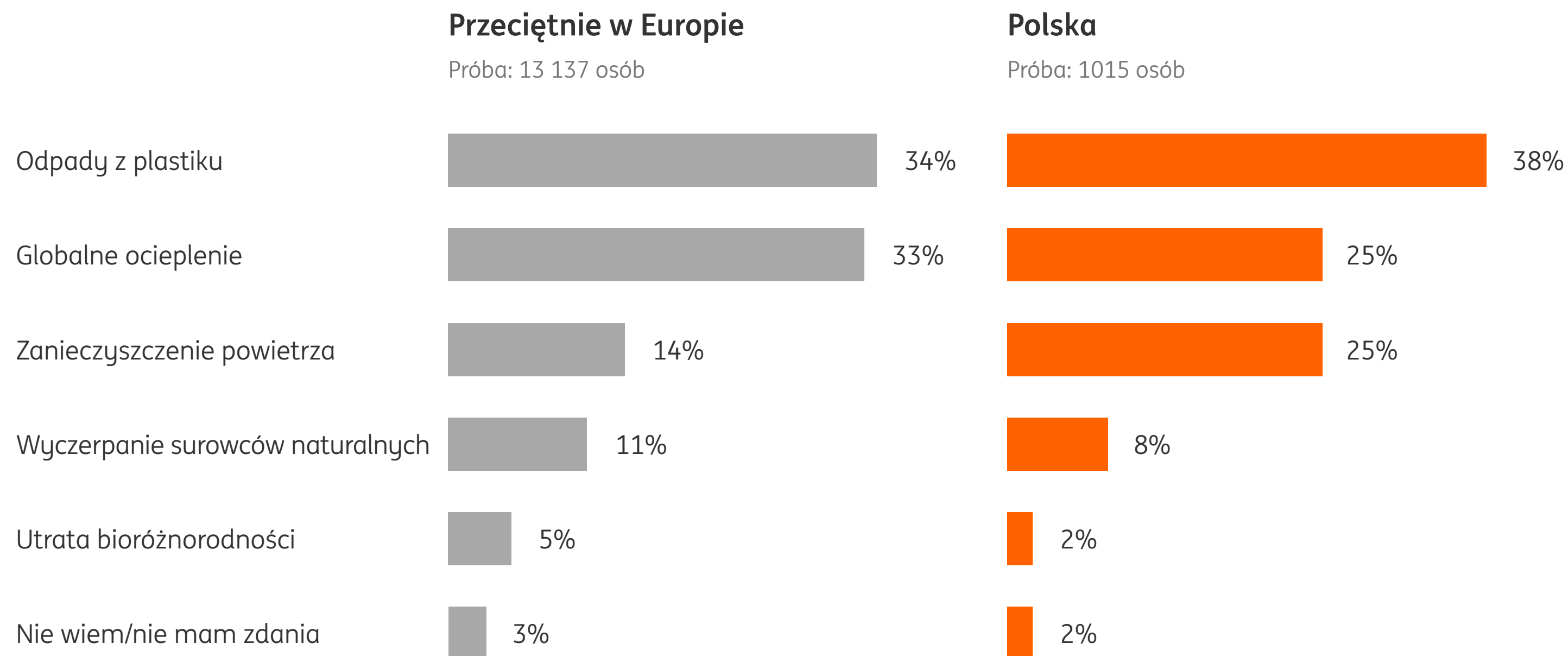
Gospodarka obiegu zamkniętego
to moda, która szybko przeminie

Mit 1. Gospodarka obiegu zamkniętego to moda, która szybko przeminie

Chociaż termin „gospodarka obiegu zamkniętego” nie jest szeroko znany, to sama idea, zwłaszcza pod postacią „zero waste” cieszy się dość dużą popularnością. Można ją nawet określić jako modę. Nie znaczy to jednak, że gospodarka obiegu zamkniętego jest tylko modą, ani że jej popularność szybko przeminie. Sądzymy, że idea ta będzie silnie oddziaływać na życie gospodarcze i debatę publiczną w Unii Europejskiej w całej najbliższej dekadzie a być może dłużej. Dlaczego? Ponieważ cieszy się ona poparciem społecznym, niesie korzyści biznesowe oraz znajduje się wysoko w agendzie instytucji Unii Europejskiej.

W badaniach opinii społecznej rzadko zadawane jest pytanie wprost o gospodarkę obiegu zamkniętego, ale dość często padają pytania o kwestie pokrewne, np. odpadów z plastiku. Sprawa ta, zarówno w Polsce, jak i w Europie, jest najczęściej wymieniana jako najpoważniejszy problem związany z ochroną środowiska (tuż przed globalnym ociepleniem) – wynika z ostatniej edycji Finansowego Barometru ING. Na wysoką wagę tego problemu zwraca też uwagę specjalna edycja Eurobarometru z 2017 r. (badania ankietowego Komisji Europejskiej), która skupia się na problemach środowiskowych.¹

Jaki jest według Pana/Pani najpoważniejszy problem związany z ochroną środowiska?



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019

¹ Raport z 2017 r. dostępny pod adresem: https://ec.europa.eu/environment/eurobarometers_en.htm

Zainteresowanie społeczne przekłada się na wysokie miejsce problematyki gospodarki obiegu zamkniętego w agendzie politycznej UE. Taka jest na przykład geneza zakazu sprzedaży towarów plastikowych jednorazowego użytku, który został prowadzony przez unię w połowie 2019 r. Przyjęta niedawno strategia Europejskiego Zielonego Ładu zapowiada kontynuację tych działań, z których w najbliższych latach możemy spodziewać się:



Dalszego ograniczenia sprzedaży towarów plastikowych. Już obowiązuje zakaz dotyczący towarów jednorazowych - kubków, sztućców i słomek do napojów itd. Ograniczenia będą się rozszerzać na kolejne grupy produktów, w szczególności na artykuły, które uwalniają mikro-plastiki w ramach dyrektywy REACH.



Wprowadzenia prawa do naprawy. Komisja Europejska już przyjęła wytyczne ds. eko-projektu, które wspierają możliwości naprawiania produktów. Kontynuowane będą prace nad prawem do naprawy, które zobowiązują producentów do zagwarantowania dostępu do części zamiennych i dokumentacji techniczno-serwisowej swoich produktów. W pierwszej kolejności będzie ono dotyczyć elektroniki, ale możemy się spodziewać, że prawo to będzie stopniowo uszczegóławiane i rozszerzane na inne grupy produktów.



Wzmocnienia tzw. rozszerzonej odpowiedzialności producenta, w ramach której producenci odpowiadają nie tylko za bezawaryjne używanie swoich produktów, lecz także za odpady, jakie z nich powstaną po zakończeniu ich użytkowania. Będzie to oznaczać większy współdziałanie firm w gospodarce odpadami, np. poprzez finansowanie kaucyjnej zbiórki opakowań.



Zaostrzenia regulacji dotyczących recyklingu, np. poprzez stworzenie zintegrowanego systemu informacji w ramach łańcucha dostaw na temat surowców wtórnych oraz wprowadzenie obowiązku wykorzystania takich surowców w jakimś procencie w produkcji nowych dóbr.



Zwiększenia zachęt finansowych dla przedsiębiorstw, które wdrażają innowacje wpisujące się w gospodarkę obiegu zamkniętego oraz wprowadzenie nowej kategorii instrumentów finansowych. Zachęty finansowe mogą obejmować np. komercjalizację nowych metod recyklingu, wykorzystanie nowych, łatwiejszych do odzysku materiałów lub lepsze wzornictwo przemysłowe, które prowadzi do zmniejszenia ilości odpadów produkcyjnych. Natomiast prace nad taksonomią zrównoważonych inwestycji będą wspierać nowe instrumenty finansujące przedsięwzięcia gospodarki obiegu zamkniętego.

Presja mieszkańców oraz instytucji Unii Europejskiej znajduje odzwierciedlenie w postawach firm. Coraz częściej biorą pod uwagę gospodarkę obiegu zamkniętego w swoich planach biznesowych. Szczególnie aktywne pod tym względem są koncerny międzynarodowe, które chcą odgrywać rolę liderów zmian w kierunku bardziej zrównoważonego łańcucha dostaw. Zawijają one na przykład sojusze, w ramach których dzielą się doświadczeniem i podejmują wspólne zobowiązania (przykładowe inicjatywy: Circular Plastics Alliance, Alliance to End Plastic Waste, New Plastics Economy, CE100).

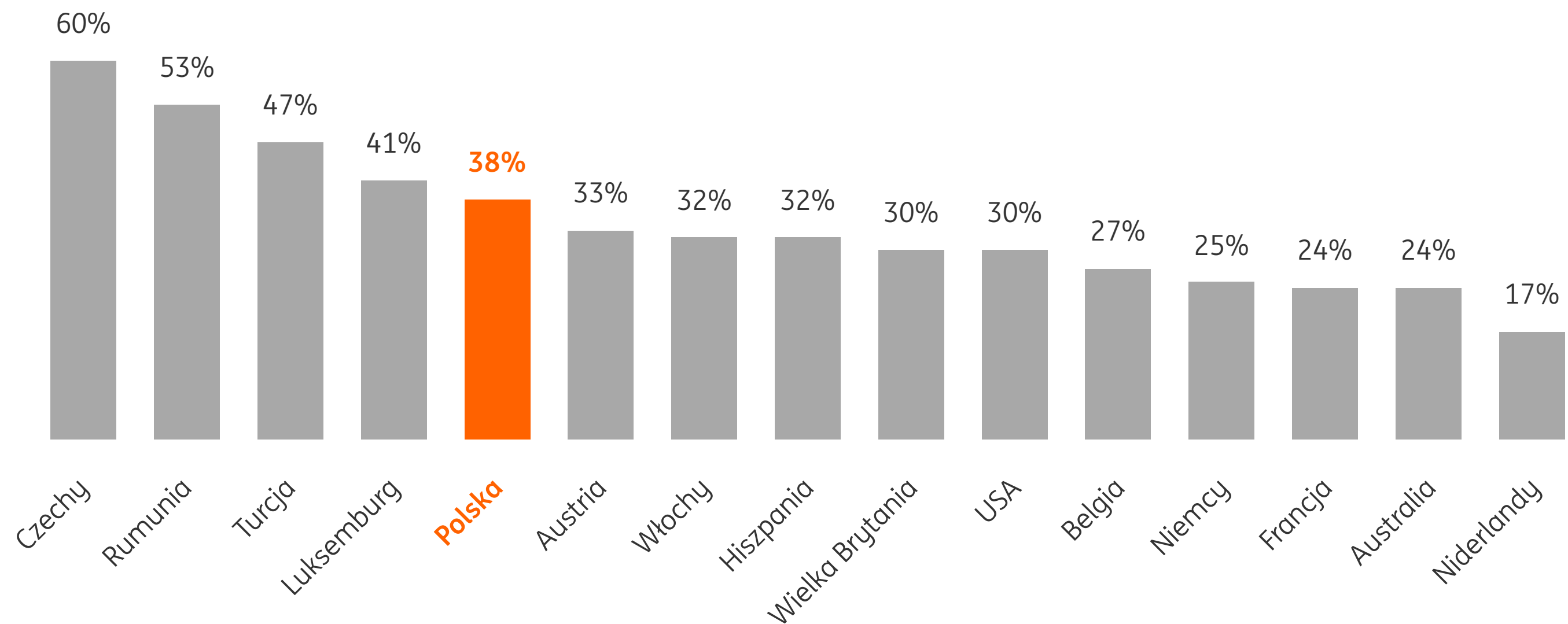
Firmy międzynarodowe starają się również oddziaływać na swoich poddostawców – tak, aby włączyć ich w „zielone inicjatywy”, związane z gospodarką obiegu zamkniętego. Według danych BNEF, najbardziej ambitne środowiskowo firmy międzynarodowe wydają rocznie na ten cel przynajmniej 422 mld USD. Wśród nich są na przykład członkowie inicjatywy RE100 (161 firm dążących do 100% skompensowania zużywanej energii elektrycznej energią ze źródeł odnawialnych) oraz 115 firm z inicjatywy łańcucha dostaw CDP (dawniej Carbon Disclosure Project), które kooperują z 11,5 tys. poddostawców. Przykładem inicjatyw biznesu na poziomie UE jest 70 dobrowolnych zobowiązań firm (stan na koniec 2018 roku), które mają przyczynić się do zwiększenia odsetka plastiku poddawanego recyklingowi o 60% w UE do 2025 roku.

Z drugiej strony, tylko co trzeci mieszkaniec Europy jest w stanie podać przykład firmy, która wydłużyła cykl życia swoich produktów lub wyróżnia się zaangażowaniem w recykling – wynika z Finansowego Barometru ING. Pokazuje to, że inicjatywy przedsiębiorstw na rzecz gospodarki obiegu zamkniętym mają jak dotąd ograniczony zasięg lub widoczność w debacie publicznej.

Podsumowując, gospodarka obiegu zamkniętego nie stanowi jedynie przejściowej mody w serwisach społecznościowych. Znajduje ona solidne wsparcie w postaci presji społecznej, agendy instytucji publicznych oraz inwestycji przedsiębiorstw.

„Przypominam sobie co najmniej jedną firmę, która zmieniła swój sposób działania i teraz naprawia lub powtórnie wykorzystuje niektóre sprzedawane produkty”

Odsetek odpowiedzi „zgadzam się” i „zdecydowanie się zgadzam”
Próba: 15 146 mieszkańców Europy, USA i Australii



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019



Mit
2

Gospodarka obiegu zamkniętego
się nie opłaca

Mit 2. Gospodarka obiegu zamkniętego się nie opłaca

Inwestycje w gospodarkę obiegu zamkniętego, podobnie jak inne inicjatywy pro-ekologiczne często spotykają się z zarzutem, że wymagają bardzo dużych nakładów, a przynoszą niewielkie korzyści – zarówno ekonomiczne jak i środowiskowe. Innymi słowy – są nieopłacalne.

Z pierwszą częścią tego zarzutu trudno się nie zgodzić. Transformacja w kierunku gospodarki obiegu zamkniętego jest na pewno kosztowna, chociaż pewne jej elementy wymagają jedynie zmiany nawyków konsumenckich (np. zabierania własnej torby na zakupy). Nie można jednak tego samego powiedzieć o wydłużeniu cyklu życia produktów ani o radykalnym zwiększeniu recyklingu odpadów. Zmiany te wymagałyby znacznych inwestycji po stronie firm produkcyjnych – w nowe projekty towarów i nowe sposoby ich wytwarzania. Firmy handlowe odnotowałyby zaś znaczny spadek obrotów i w efekcie straty.

Takiej polityce towarzyszyły jednak również korzyści i to w wielu wymiarach, np.:



Wzrost trwałości dóbr sprawi, że konsumenci częściej będą mogli naprawić swoje sprzęty, zamiast kupować nowe. Oznacza to najprawdopodobniej oszczędność pieniędzy i być może również czasu. Impuls rozwojowy zyskałyby też nowe branże gospodarki, np. usługi napraw i logistyki.



Zwiększenie wydajności materiałowej wpłynie na wzrost rentowności firm przemysłowych. Na pozyskanie materiałów firmy przemysłowe w UE przeznaczają przeciętnie około 40% swoich wydatków, wobec 10% na energię i wodę oraz 20% na płace².



Większa dostępność surowców z odzysku oznacza mniejsze uzależnienie gospodarek od wydobycia i przetwórstwa surowców pierwotnych oraz ich importu, często z rejonów niestabilnych geopolitycznie. Recykling zwiększa więc bezpieczeństwo dostaw krytycznych surowców w regionach, które są ich pozbawione. Dotyczy to w szczególności państw Unii Europejskiej, które wiele zasobów muszą sprowadzać z zewnątrz, np. paliwa kopalne i metale ziem rzadkich.



Mniejszy strumień odpadów to mniejszy koszt ich utylizacji oraz mniejsza presja na środowisko naturalne, które obecnie eksploatowane jest w niezrównoważony sposób.

² Greenovate! Europe (2012), Guide to resource efficiency in manufacturing: Experiences from improving resource efficiency in manufacturing companies. Raport dostępny online: <https://www.greenovate-europe.eu>

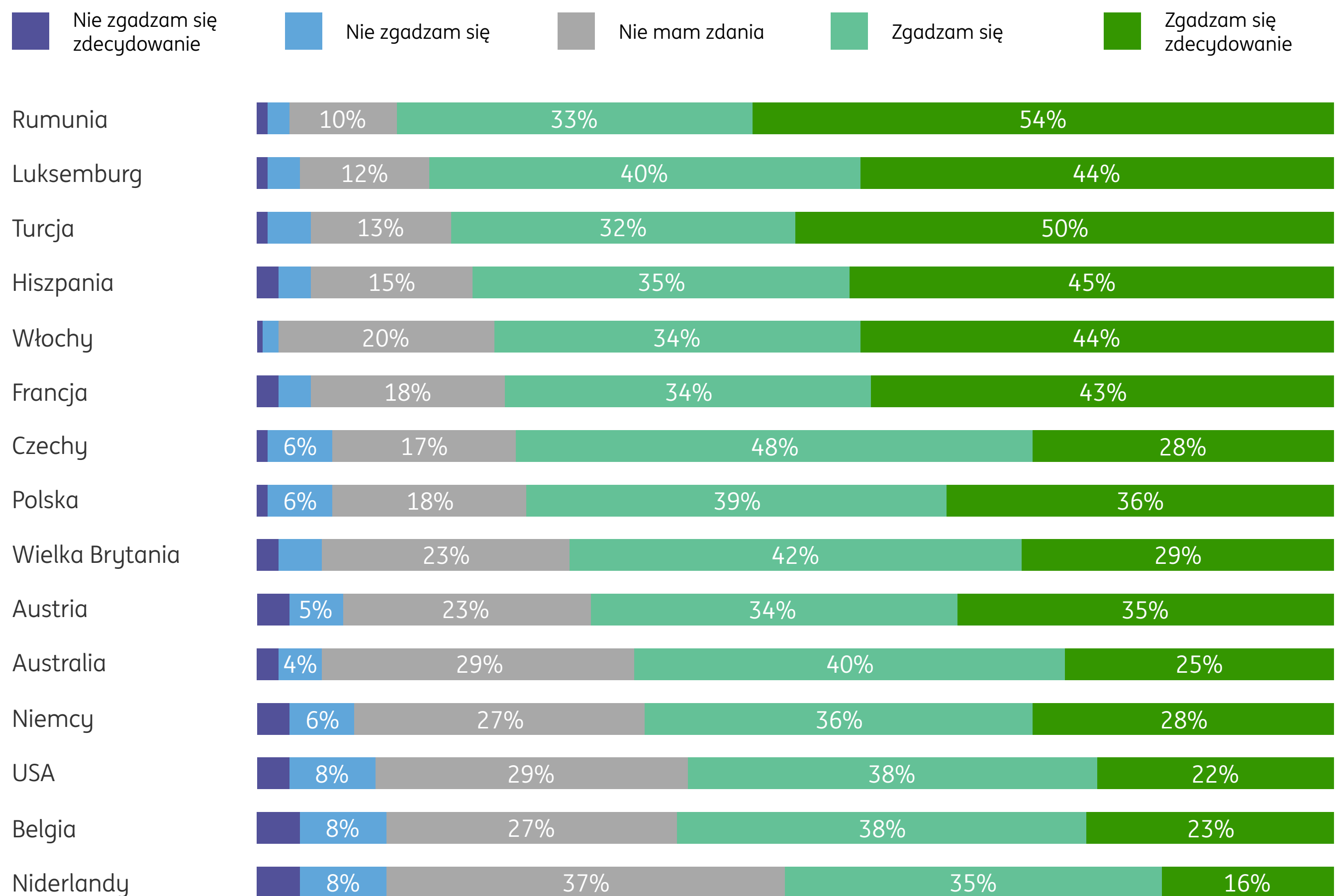
Korzyści mają częściowo niepieniężny charakter, więc trudno je porównać z kosztami i jednoznacznie stwierdzić, czy gospodarka obiegu zamkniętego jest opłacalna czy nie. Warto jednak zauważyć, że ludzie – zwłaszcza mieszkańcy krajów rozwiniętych – dbają nie tylko o swój dobrobyt materialny, lecz także o inne wartości, między innymi środowisko naturalne. W ostatniej edycji Finansowego Barometru ING zadaliśmy wprost pytanie, czy priorytetem powinien być wzrost gospodarczy, czy ochrona środowiska.³ Wyniki sugerują, że 61% mieszkańców Europy wskazuje tę ostatnią, w tym połowa w sposób zdecydowany. Pogląd ten podziela 61% Polaków, zaś 24% zdecydowanie. Już samo to stanowi argument na rzecz wdrożenia gospodarki obiegu zamkniętego, przynajmniej w Europie. Bilans ekonomiczny takiej polityki, czyli jej wpływ na PKB oraz miejsca pracy również wydaje się za nią przemawiać. Choć trudno ten bilans oszacować, to większość modeli makroekonomicznych uznaje go za pozytywny lub co najmniej neutralny.⁴

³ Aby zwiększyć jakość badania i uniknąć tzw. „acquiescence bias” podzieliśmy respondentów na dwie grupy. Pierwszą prosiliśmy o to, aby ustosunkowała się do zdania: „Wzrost gospodarczy powinien być kwestią priorytetową, nawet jeśli do pewnego stopnia szkodzi środowisku”, zaś drugą do zdania: „Ochrona środowiska powinna być kwestią priorytetową, nawet jeśli spowalnia wzrost gospodarczy”. Negatywne odpowiedzi w pierwszej grupie potraktowaliśmy jak pozytywne odpowiedzi na pytanie w drugiej grupie. W tekście i na wykresie przedstawiliśmy średnią z korespondujących odpowiedzi obu grup.

⁴ Przegląd literatury naukowej w tym zakresie można znaleźć w raporcie: McCarthy, A., R. Dellink oraz R. Bibas (2018), OECD, “The Macroeconomics of the Circular Economy Transition. Raport dostępny online: https://www.oecd-ilibrary.org/environment/the-macroeconomics-of-the-circular-economy-transition_af983f9a-en

„Ochrona środowiska powinna być priorytetem, nawet jeśli spowalnia wzrost gospodarczy”

Próba: 15 146 mieszkańców Europy, USA i Australii



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019

Warto na koniec zwrócić uwagę, że gospodarka obiegu zamkniętego stanowi nie tylko koszt dla firm, lecz także szansę na zdobycie i utrzymanie klientów. Ludziom zależy bowiem na ochronie środowiska i są bardziej skłonni kupować w firmach, które podzielają tę troskę (o ile nie jest to troska pozorna – tzw. green-washing) i płacić więcej za produkty bardziej ekologiczne, np. pod względem opakowania. Gotowość do tego deklaruje 49% mieszkańców Europy i 57% Polaków – wynika z Finansowego Barometru ING.

„Zapłacił(a)bym więcej za towary w opakowaniach wspomagających zrównoważony rozwój”

Odsetek odpowiedzi „zgadzam się” i „zdecydowanie się zgadzam”
Próba: 15 146 mieszkańców Europy, USA i Australii



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019



Mit
3

W gospodarce obiegu zamkniętego
chodzi głównie o recykling

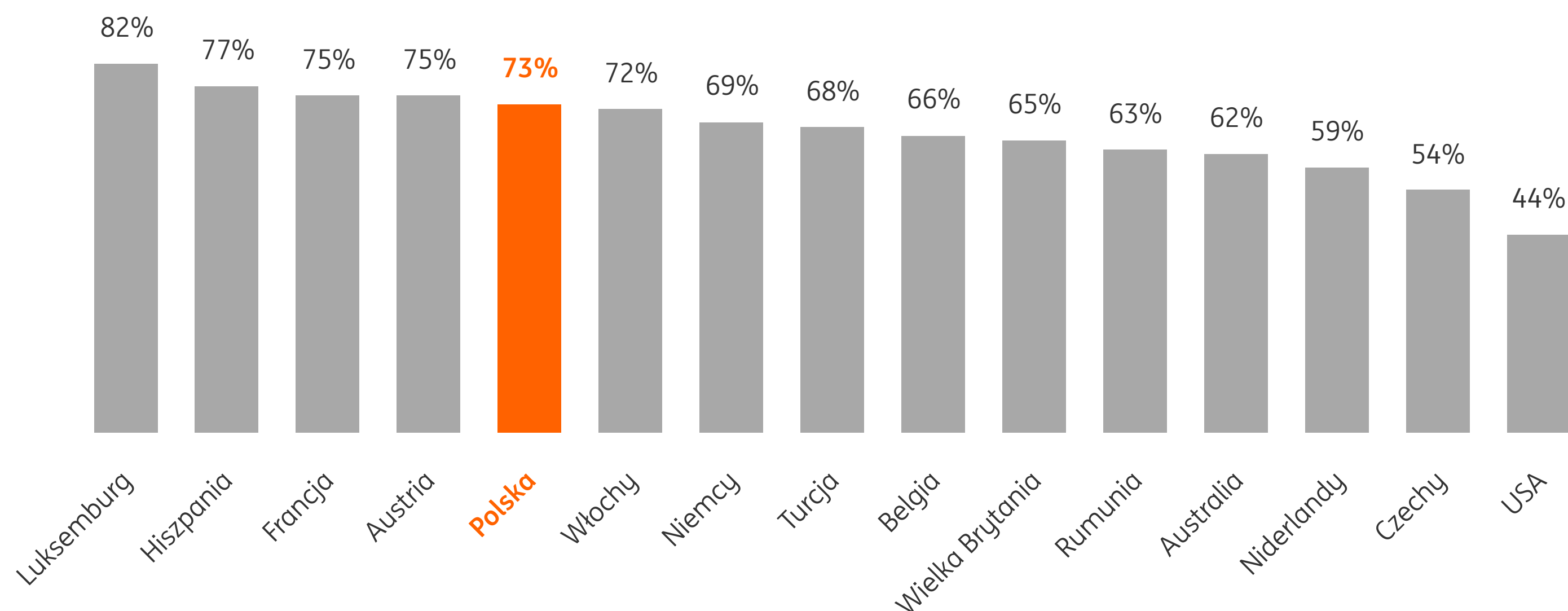
Mit 3. W gospodarce obiegu zamkniętego chodzi głównie o recykling

Gospodarka obiegu zamkniętego utożsamiana jest często z recyklingiem. Nie powinno to dziwić. Recykling to starsze pojęcie i dużo lepiej zakorzenione w potocznej świadomości. Jego logotyp kojarzą chyba wszyscy, a temat segregacji odpadów i problemów, które się z tym wiążą jest szeroko obecny w debacie publicznej. Gospodarka obiegu zamkniętego to jednak dużo szersza koncepcja. Jej celem nie jest tylko powtórne wykorzystanie odpadów, ale zmniejszenie ilości wytwarzanych odpadów i dopiero w ostateczności ich przetworzenie.

W jaki sposób zmniejszyć liczbę wytwarzanych odpadów? Przede wszystkim u źródła, czyli poprzez zmniejszenie liczby rzeczy, które ludzie kupują i które po zużyciu stają się odpadami. Pierwszym krokiem może być zastąpienie przedmiotów jednorazowego użytku (toreb na zakupy, słomek do napojów, plastikowych kubeczków i talerzyków), przedmiotami wielorazowego użytku. Taka polityka, wdrażana od kilku lat, wydaje się nawet cieszyć stosunkowo dużym poparciem społecznym.

„Supermarkety powinny zaprzestać wydawania jednorazowych reklamówek lub plastikowych opakowań”

Odsetek odpowiedzi „zgadzam się” i „zdecydowanie się zgadzam”
Próba: 15 146 mieszkańców Europy, USA i Australii



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019

Drugim krokiem mogłoby być zmniejszenie ilości opakowań, w jakich sprzedawane i kupowane są różne towary. Tak, aby było ich fizycznie mniej (np. liczby warstw folii i kartoników, w jakich sprzedawane są kosmetyki), lub nie było ich wcale (np. sprzedaż warzyw i owoców bez owijania ich w folię, albo sprzedaż na wagę do pojemników klienta).

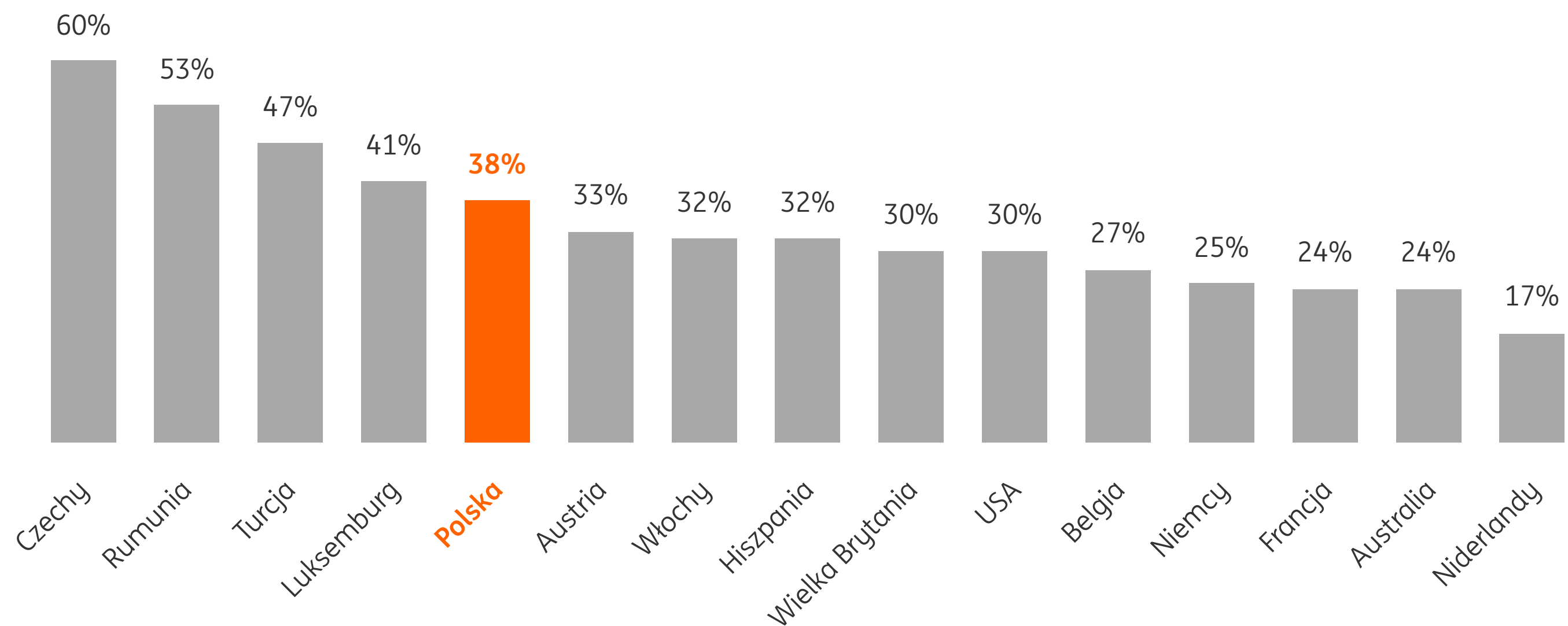
Kolejny krok to wydłużenie życia produktów, które użytkujemy. Najłatwiej to zobrazować na przykładzie sprzętów AGD oraz elektroniki. Obecnie ich cykl życia jest często dość krótki: użytkujemy je kilka lat, po czym, gdy ulegną awarii, wyrzucamy i kupujemy nowe. Celem gospodarki o obiegu zamkniętym jest sprawienie, by tego rodzaju sprzęty były bardziej trwałe (czyli wolniej się zużywały) a gdy już ulegną awarii, to częściej były naprawiane, niż wymieniane na nowe. Takie podejście wymaga już większych reform, niż tylko zmian nawyków po stronie konsumentów. Aby sprzęty mogły nam służyć dłużej, muszą być inaczej zaprojektowane i zbudowane – tak, aby łatwiej je było naprawiać i modernizować. Wymagałoby to również zmiany modeli biznesowych, gdyż obrót nowym sprzętem AGD byłby mniejszy, ale usługi naprawcze bardziej potrzebne.

Pewne zmiany w tym kierunku już zostały poczynione. Od 2021 w Unii Europejskiej obowiązywać będą nowe wymagania eko-projektu. Dotyczą one efektywności ener-

getycznej oraz rozwiązań, które mają ułatwić serwisowanie urządzeń AGD, a na producentach wymusić dłuższą żywotność sprzętu.⁵ Niemniej, niewielu mieszkańców Europy wierzy, że sprzęty rzeczywiście staną się trwalsze – uważa tak tylko 38% Polaków.

„Spodziewam się, że w ciągu następnych trzech lat będę mógł/mogła dłużej wykorzystywać produkty, bo będzie można je naprawić, jeśli się zepsują, a nie po prostu je wyrzucać”

Odsetek odpowiedzi „zgadzam się” i „zdecydowanie się zgadzam”
Próba: 15 146 mieszkańców Europy, USA i Australii



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019

⁵ Komunikat KE w tej sprawie:

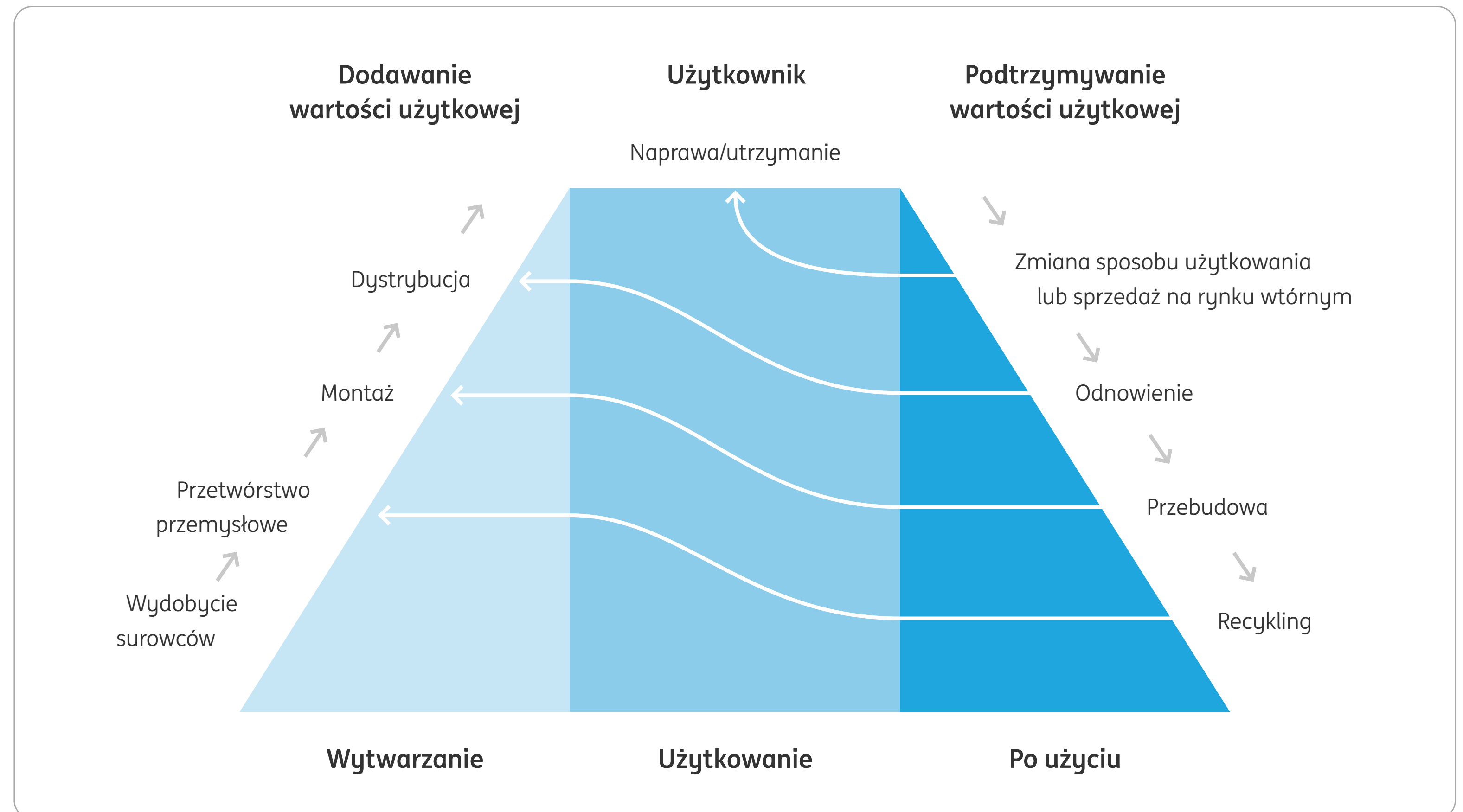
https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_19_5895

Innym pomysłem na wydłużenie życia produktów jest upowszechnienie rynków wtórnych, tak, aby ludzie kupowali i sprzedawali więcej rzeczy używanych, a nie tylko nowych (stare wyrzucając do śmieci). Na przeszkodzie stoi wiele barier, np. obawa przy zakupie używanego sprzętu AGD czy nie jest zepsuty czy przeszkody prawne przy ponownym wprowadzeniu na rynek urządzeń, które trafiły już do sektora odpadowego. Przy zakupach z *drugiej ręki* dochodzi również większa fetyga, jaka często wiąże się z takim zakupem. Istnieją jednak sposoby przewyciężenia tych problemów. Na przykład, gdy producenci sami tworzą rynek wtórny na swoje produkty. Odkupują je wtedy od klientów, lub odbierając w rozliczeniu za nowy produkt, naprawiają i sprzedają ponownie dając gwarancję jakości. Innym sposobem upowszechnienia przedmiotów używanych jest współdzielenie przedmiotów, np. hulajnóg, lub samochodów na minuty, o ile tylko zastępuje ono, a nie uzupełnia posiadanie tych samych przedmiotów na własność.

Podsumowując, istnieje dużo więcej sposobów ograniczenia ilości odpadów w gospodarce, niż tylko recykling – np. eliminacja przedmiotów jednorazowego użytku, ułatwienie naprawy różnych sprzętów i nadawanie im drugiego życia na rynkach wtórnych. Dobrze obrazuje to poniższy schemat⁶:

Wartość różnych dóbr jest według rysunku tworzona przez wydobywanie surowców naturalnych, produkcję, montaż i sprzedaż odbiorcom końcowym. Celem gospodarki obiegu zamkniętego jest utrzymanie tej wartości jak najdłużej

w obiegu bez konieczności ponownego wydobywania surowców naturalnych. Można to zrobić poprzez redystrybucję (np. poprzez rynek wtórny), odnawianie, przetwarzanie i dopiero na końcu recykling.



⁶ Źródło: Schoenmaker D., W. Schramade, Principles of Sustainable Finance (2018).



Mit
4

Zwolennicy gospodarki obiegu zamkniętego postulują bezwzględną eliminację plastiku

Mit 4. Zwolennicy gospodarki obiegu zamkniętego postulują bezwzględną eliminację plastiku

Odpady z plastiku są jednym z największych zmartwień mieszkańców Europy, jeśli chodzi o problemy środowiska naturalnego. Opodatkowanie, a docelowo zakaz wykorzystania plastików jednorazowego użytku (toreb na zakupy, słomek do napojów, itp.) jest wysoko na liście priorytetów politycznych. Dlatego może powstać wrażenie, że zwolennicy gospodarki obiegu zamkniętego stawiają sobie za cel jak najdalej idącą eliminację tworzyw sztucznych z naszej codzienności – zwłaszcza plastikowych opakowań.

Tak jednak nie jest. Tworzywa sztuczne, w tym opakowania z plastiku, mają wiele zalet – są lekkie, trwałe, wodoodporne i łatwe do utrzymania w czystości. Zazwyczaj dobrze poddają się też recyklingowi. Wadą plastiku jest z kolei fakt, że pozyskuje się go z ropy naftowej i gazu, a więc surowców nieodnawialnych oraz to, że nie ulega biodegradacji. Należy jednak pamiętać, że alternatywy dla plastiku, a więc karton, szkło i aluminium są często jeszcze bardziej obciążające dla środowiska.



Zastąpienie plastiku **kartonem i papierem** wpłynęłoby negatywnie na zasoby wody pitnej, która intensywnie zużywana jest do produkcji tych ostatnich. Do tego karton nie nadaje się do przechowywania żywności – chyba, że w połączeniu z folią aluminiową i plastikową (tetrapak), przez co staje się trudny do recyklingu



Zastąpienie plastiku **puszkami z aluminium** przyczyniłoby się do większego zużycia energii oraz wzrostu emisji gazów cieplarnianych. Produkcja aluminium wymaga bowiem bardzo wysokich temperatur i wytwarza dużo zanieczyszczeń.



Zastąpienie plastiku **szkłem** również przyczyniłoby się do większego zużycia energii oraz emisji gazów cieplarnianych. Energochłonna jest nie tylko jego produkcja, lecz także transport, gdyż szkło jest dużo cięższe od plastiku, a do tego kruche.

Problemem jest natomiast fakt, że plastik stosunkowo rzadko poddawany jest recyklingowi. W Unii Europejskiej tak dzieje się tylko z 42% opakowań (w Polsce jeszcze mniej: 35%). Pozostałe albo trafiają do spalarni (40%), emitując gazy cieplarniane, albo na wysypiska, gdzie będą zalegać przez setki lat, bo rzadko poddają się biodegradacji. Pozostając w środowisku przez bardzo długi okres, często rozpada się na mikro-elementy, które trafiają do przewodów pokarmowych zwierząt.

Dlatego celem zwolenników gospodarki obiegu zamkniętego nie jest eliminacja plastiku jako takiego, ale zmiana sposobu gospodarowania nim, tak aby nie trafiał do środowiska, mniej go produkować, a więcej używać z odzysku. Innymi słowy, chodzi o zamknięcie obiegu plastiku w gospodarce. Można to zrobić na 4 sposoby:



1. Zmniejszenie masy plastikowych opakowań.

Na przykład poprzez stosowanie cieńszych warstw tworzywa, wprowadzanie perforacji lub opakowań zbiorczych zamiast indywidualnych. Duży postęp w tej dziedzinie został już osiągnięty. Od lat 70. do dzisiaj masa przeciętnej plastikowej butelki 1,5-litrowej zmniejszyła się o ok. 50%.



2. Sprawienie, by plastik i opakowania z niego zrobione były łatwiejsze do recyklingu.

Plastik jest trudny do recyklingu – ma wiele typów i form, a do tego łączy się go często z innymi materiałami (np. z kartonem w tetrapaku). Rozwiązaniem mogłaby być większa standaryzacja opakowań, tak aby składały się z tworzyw tego samego typu (np. PET, PP lub PE) i ograniczonej palety kolorów.



3. Zwiększenie udziału plastiku z recyklingu w produkcji opakowań.

Nawet jeśli uda się zwiększyć dostępność plastiku z odzysku, to nie znaczy automatycznie, że znajdzie się wystarczająca liczba chętnych, aby z tego surowca skorzystać. Barierą może być na przykład cena, niższa jakość lub brak świadectwa pochodzenia plastiku z odzysku (to ostatnie konieczne jest do produkcji opakowań żywności). Rozwiązaniem jest poprawa segregacji (np. dzięki wspomnianej standaryzacji lub systemowi kaucyjnemu) oraz postęp w dziedzinie przetwarzania plastiku (np. poprzez recykling chemiczny).



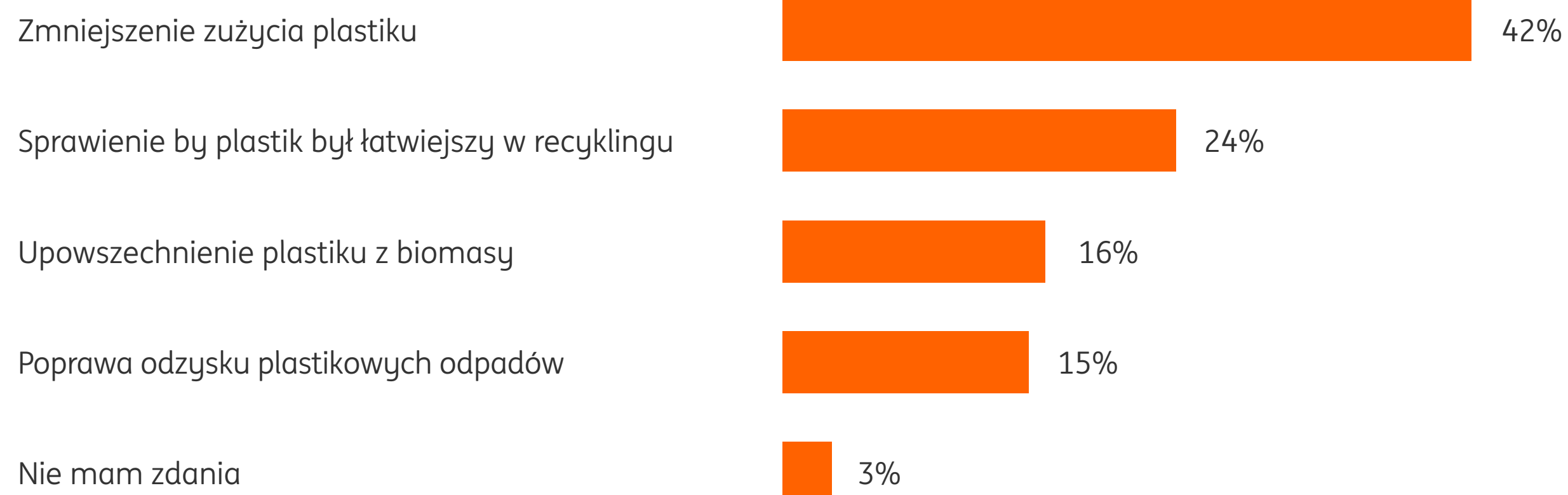
4. Upowszechnienie plastiku wytwarzanego z biomasy lub biodegradowalnego.

Tworzywa sztuczne wytwarzane są najczęściej z ropy naftowej i gazu ziemnego, ale mogą być także produkowane z modyfikowanej skrobi (głównie kukurydzianej). Ta ostatnia, jako surowiec odnawialny, wydaje się kompatybilna z gospodarką obiegu zamkniętego. Wadą takiego rozwiązania jest natomiast fakt, że produkcja biomasy konkuruje z produkcją żywności.

Ograniczenie użycia plastiku jest najpopularniejszym sposobem rozwiązania problemu odpadów z tworzyw sztucznych. 46% mieszkańców Europy, w tym 42% Polaków uważa tę sprawę za priorytet – wynika z najnowszej edycji Finansowego Barometru ING. Inne rozwiązania wskazywane były wyraźnie rzadziej. Taka hierarchia priorytetów jest zrozumiała – ograniczenie plastików jednorazowego użytku (słomek, toreb na zakupy) w Unii Europejskiej było głośnym i namacalnym działaniem, wpisującym się w tworzenie gospodarki obiegu zamkniętego. Niemniej warto pamiętać, że jeśli tworzywa sztuczne nie są nie-ekologiczne same z siebie i jeśli ich obieg w gospodarce zostanie zamknięty (poprzez skuteczny recykling), to mogą one wręcz sprzyjać ochronie środowiska naturalnego.

Jeśli chodzi o opakowania z tworzyw sztucznych, która ze spraw wydaje się Panu/Pani najważniejsza?

Próba: 1015 mieszkańców Polski



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019



Mit
5

Gospodarka obiegu zamkniętego wymaga przede wszystkim zmian nawyków konsumenckich

Mit 5. Gospodarka obiegu zamkniętego wymaga przede wszystkim zmian nawyków konsumenckich

Mit ten sprowadza się do przekonania, że w centrum gospodarki obiegu zamkniętego są konsumenci a nie producenci lub instytucje publiczne. Wystarczy więc, że zmienią oni swoje nawyki, a więc na przykład zaczną:

- zabierać na zakupy własne siatki i pojemniki na produkty;
- pić wodę kranową zamiast butelkowanej;
- segregować z zapalem odpady;
- naprawiać swoje sprzęty domowe, zamiast kupować nowe;
- kupować używane ubrania i cerować je gdy się zużyją, itp;

to gospodarka obiegu zamkniętego zostanie zbudowana.

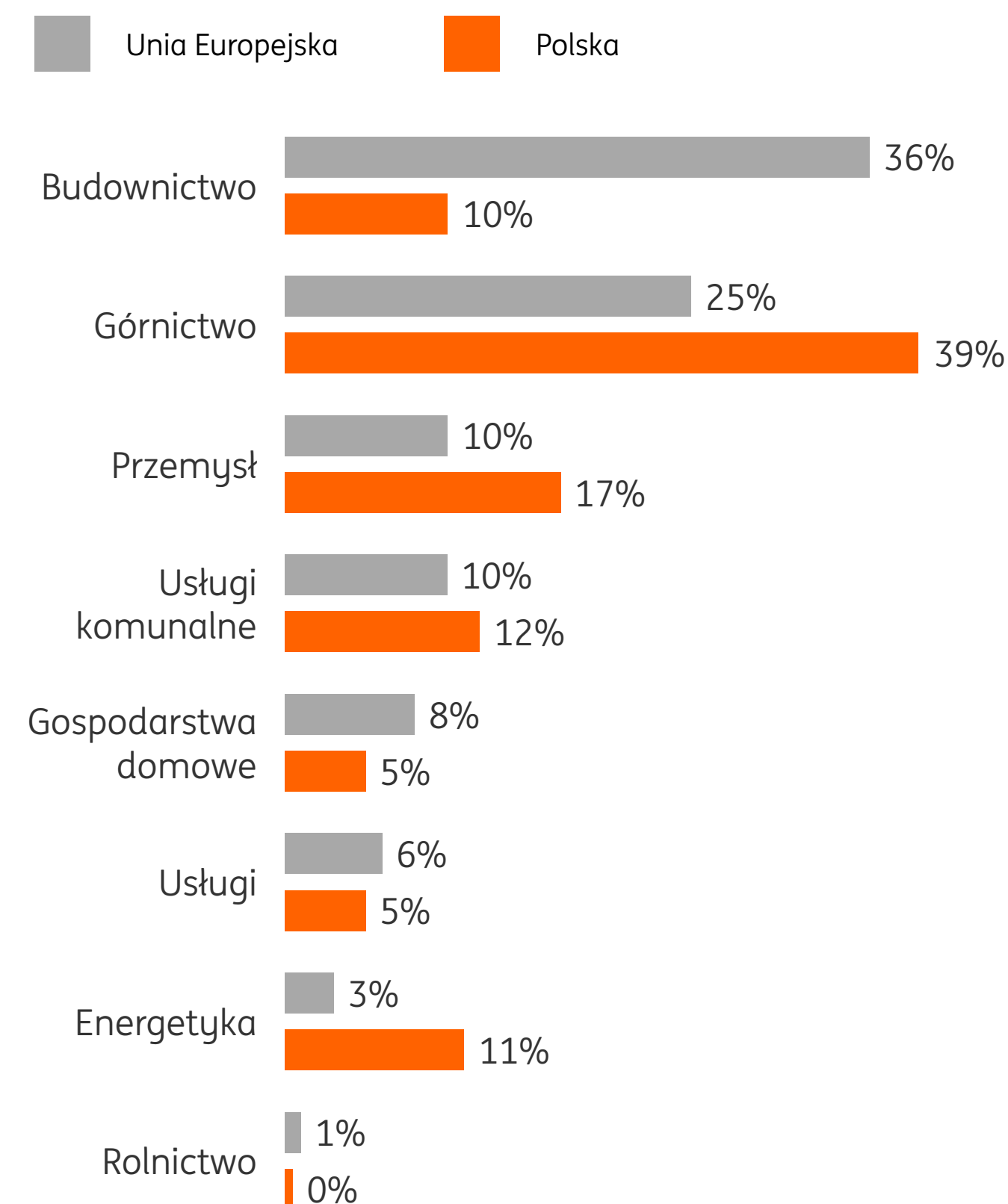
Nawyki i presja konsumentów są ważne i już przyniosły pewne sukcesy – np. mniejsze zużycie plastikowych słomek do napojów. Ale skala tych sukcesów jest mimo wszystko niewielka i nie można osiągnąć dużo więcej. Warto zwrócić uwagę na fakt, że gospodarstwa domowe wytwarzają mniej niż 10% wagi wszystkich odpadów. Znacznie więcej odpadów wytwarza górnictwo, budownictwo, przemysł i energetyka. Oznacza to, że nawet gdybyśmy wszyscy

zaczęli żyć w duchu „zero-waste”, to ilość wytwarzanych na świecie odpadów zmniejszyłaby się w niewielkim stopniu. Chyba że zupełnie przestalibyśmy korzystać ze zdobyczy cywilizacji (a nie jest to celem zwolenników gospodarki obiegu zamkniętego).

Warto też pamiętać, że zmiana nawyków konsumenckich nie wydarzy się w odosobnieniu od zmian po stronie przedsiębiorstw oraz instytucji publicznych. Nawet ludzie z dużym zapalem nie będą korzystać z wielorazowych opakowań, segregować odpadów ani naprawiać sprzętów, jeśli nie będzie to łatwe i efektywne. A nie stanie się takie bez odpowiedniej infrastruktury: sklepów w których można kupować na wagę, łatwo dostępnych usług serwisowania sprzętu AGD, instalacji przetwarzania surowców wtórnych, itp.

Zmiany te wymagają nie tylko dużych nakładów, lecz także odpowiedniej skali. Na przykład system kaucyjny butelek PET wymaga udziału wielu producentów, budowy odpowiedniej infrastruktury (butelkomatów, logistyki, itp.) i standaryzacji samych butelek. Trudno oczekiwać, że przedsiębiorcy sami podejmą się tego zadania. Konieczne są odpowiednie zachęty i regulacje ze strony państwa. I presja konsumentów.

Udział sektorów gospodarczych w wytworzonej masie odpadów [kg] w 2016 r.



Źródło: Eurostat, kod: env_wasmun



Mit
6

Ludzie nie zmienią swoich
nawyków, na przykład co do
naprawiania sprzętów

Mit 6. Ludzie nie zmienią swoich nawyków, na przykład co do naprawiania sprzętów

Siostrzanym mitem do poprzedniego jest przekonanie, że ludzie się nie zmieniają i w związku z tym budowa gospodarki obiegu zamkniętego jest utopią – skazaną na niepowodzenie. Prawo do naprawy – na przykład – spełni swój cel, tylko jeśli ludzie będą z niego skorzystać. W tej chwili zaś robią to rzadko, bo naprawy (np. sprzętu RTV i AGD) są kosztowne i kłopotliwe. Co więcej, nowe sprzęty są często lepsze niż te, które uległy awarii. Przekonanie, że ludzie zmienią swoje nawyki i zaczną naprawiać sprzęty spotyka się więc ze zrozumiałym sceptycyzmem.

Zwolennicy gospodarki obiegu zamkniętego liczą jednak na to, że jeśli naprawa sprzętu RTV i AGD będzie tańsza i łatwiejsza, to stanie się też bardziej popularna. Stąd nacisk na zmianę sposobu projektowania tych urządzeń (aby łatwiej je było naprawiać) oraz na większą dostępność części zamiennych i dokumentacji. Założenie jest takie, że jeżeli koszt tych napraw będzie odpowiednio niski, to ludzie chętniej będą je podejmować, a cykl życia sprzętów domowych wydłuży się. Aby przekonać się jak niski musiałyby to być koszty przeprowadziliśmy eksperyment.

⁷ Raport z 2018 „Behavioural Study on Consumer Engagement in the Circular Economy”, dostępny online pod adresem https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/ec_circular_economy_final_report_0.pdf

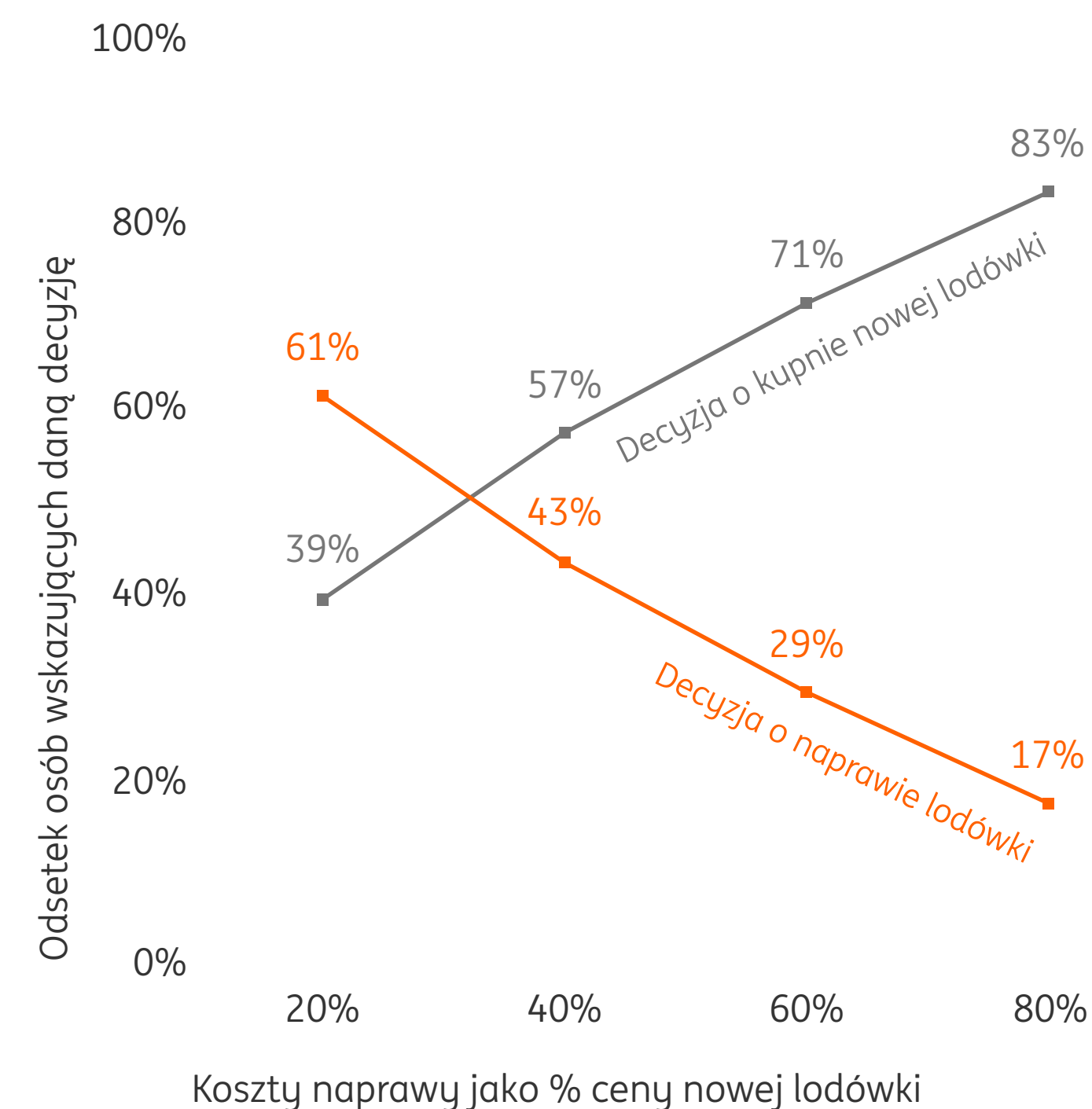
Respondenci Finansowego Barometru ING zostali poproszeni o wyobrażenie sobie następującej sytuacji:

4 lata temu kupił(-a) Pan/Pani lodówkę za 2000 zł [lub ekwiwalent w € lub innej walucie]. Działała dobrze, ale ostatnio ulegała awariom. Próbował(-a) Pan/Pani sam(-a) ją naprawić, ale nie udało się. Musi Pan/Pani teraz zdecydować, co dalej. Załóżmy, że naprawa lodówki lub kupno nowej wymagają tyle samo czasu i fadygi. Jediną różnicą jest cena.

Następnie zostali oni podzieleni losowo na cztery grupy i poproszeni o określenie, czy zdecydowaliby się na naprawę posiadanej lodówki, czy kupno nowej. Koszt naprawy był jednak w każdej grupie inny. W pierwszej wynosił: 20% ceny nowej lodówki, w drugiej 40%, w trzeciej 60% i w czwartej 80%. Zgodnie z intuicją, im większy koszt naprawy wskazywaliśmy, tym więcej respondentów decydowało się na kupno nowego sprzętu. Wartością graniczną wydaje się 30%. Jeśli koszt naprawy sprzętu jest niższy niż 30% ceny nowego urządzenia, to ludzie częściej zdecydowali się na naprawę niż wymianę na nowe. Gdy koszt ten jest wyższy, zwolennicy drugiej opcji zdobywają przewagę. To wniosek zbieżny z wynikami podobnych eksperymentów z raportu Komisji Europejskiej o gospodarce obiegu zamkniętego.⁷

Wyniki eksperymentu: Skłonność ludzi do naprawy sprzętu AGD w zależności od kosztu usługi.

Próba: 15 146 osób z Europy, USA i Australii



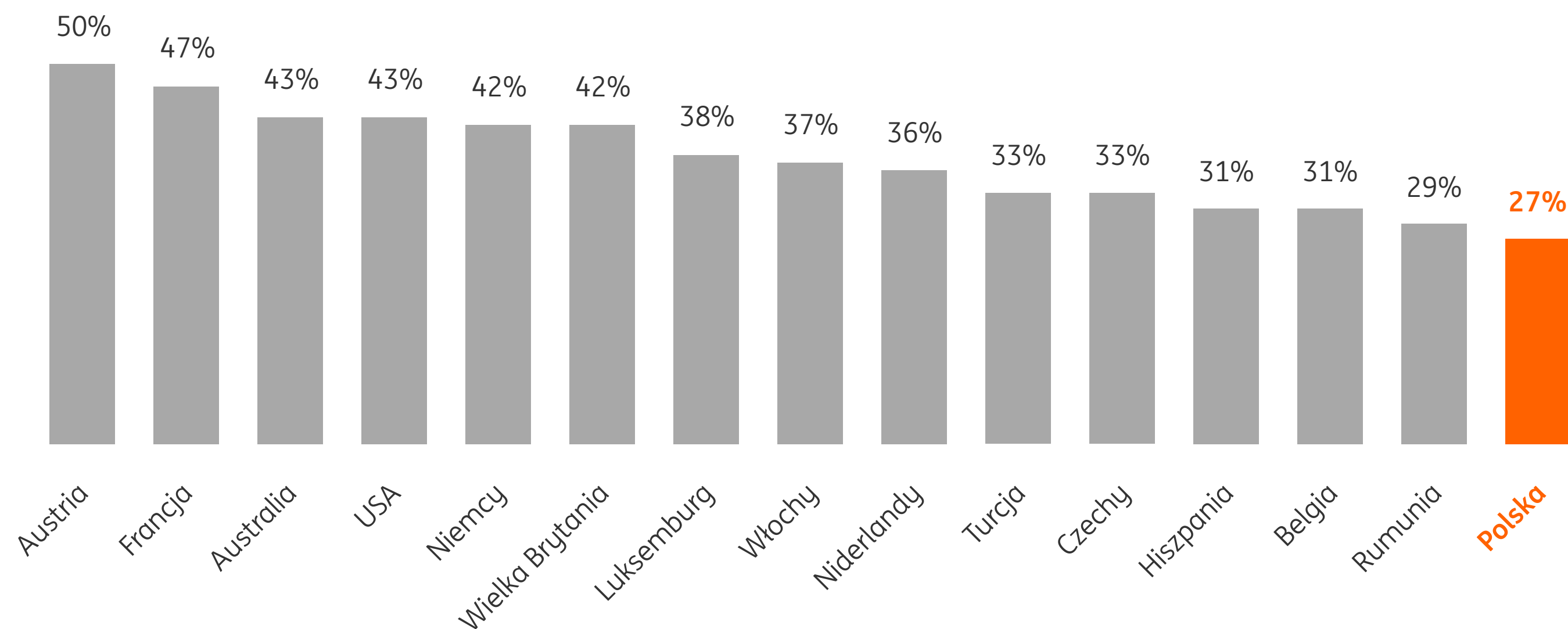
Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019

W drugiej części eksperymentu, osoby, które wybrały kupno nowej lodówki stawialiśmy przed nowym wyborem - kupna używanej lodówki (ten sam model co nowa), za 50%, 62%, 75% lub 87,5% ceny nowego urządzenia. Wyniki nie są zachęcające. Nawet, gdy używana lodówka była aż o 50% tańsza niż nowa, to tylko niespełna 20% respondentów było gotowych ją kupić. Gdy była tylko 12,5% tańsza, to odsetek takich osób topniał do 10%.

Praktyczny wniosek z eksperymentu jest następujący: ludzie będą skłonni naprawiać swoje sprzęty trwałego użytku, jeśli koszt tych napraw będzie niski (najlepiej, żeby nie przekraczał 30% ceny nowego urządzenia) i nie będzie to wiązało się z większą fatygą. Dlatego firmy oraz instytucje publiczne, którym zależy na gospodarce obiegu zamkniętego, powinny starać się doprowadzić do obniżenia kosztów napraw takich urządzeń. Wprowadzenie prawa do naprawy wydaje się dobrym krokiem w tym kierunku. W dłuższej perspektywie potrzebna wydaje się jednak zmiana filozofii projektowania dóbr trwałego użytku (tzw. circular design), tak aby rządziej wymagały napraw i by były one tańsze (np. więcej elementów podlegało wymianie).

Przeciętny odsetek osób deklarujących chęć naprawy sprzętu AGD wg kraju.

Próba: 15 146 mieszkańców Europy, USA i Australii



Źródło: Finansowy Barometr ING, 2019



Mit
7

Polska odstaje od innych krajów
we wdrażaniu gospodarki
obiegu zamkniętego



Mit 7. Polska odstaje od innych krajów we wdrażaniu gospodarki obiegu zamkniętego

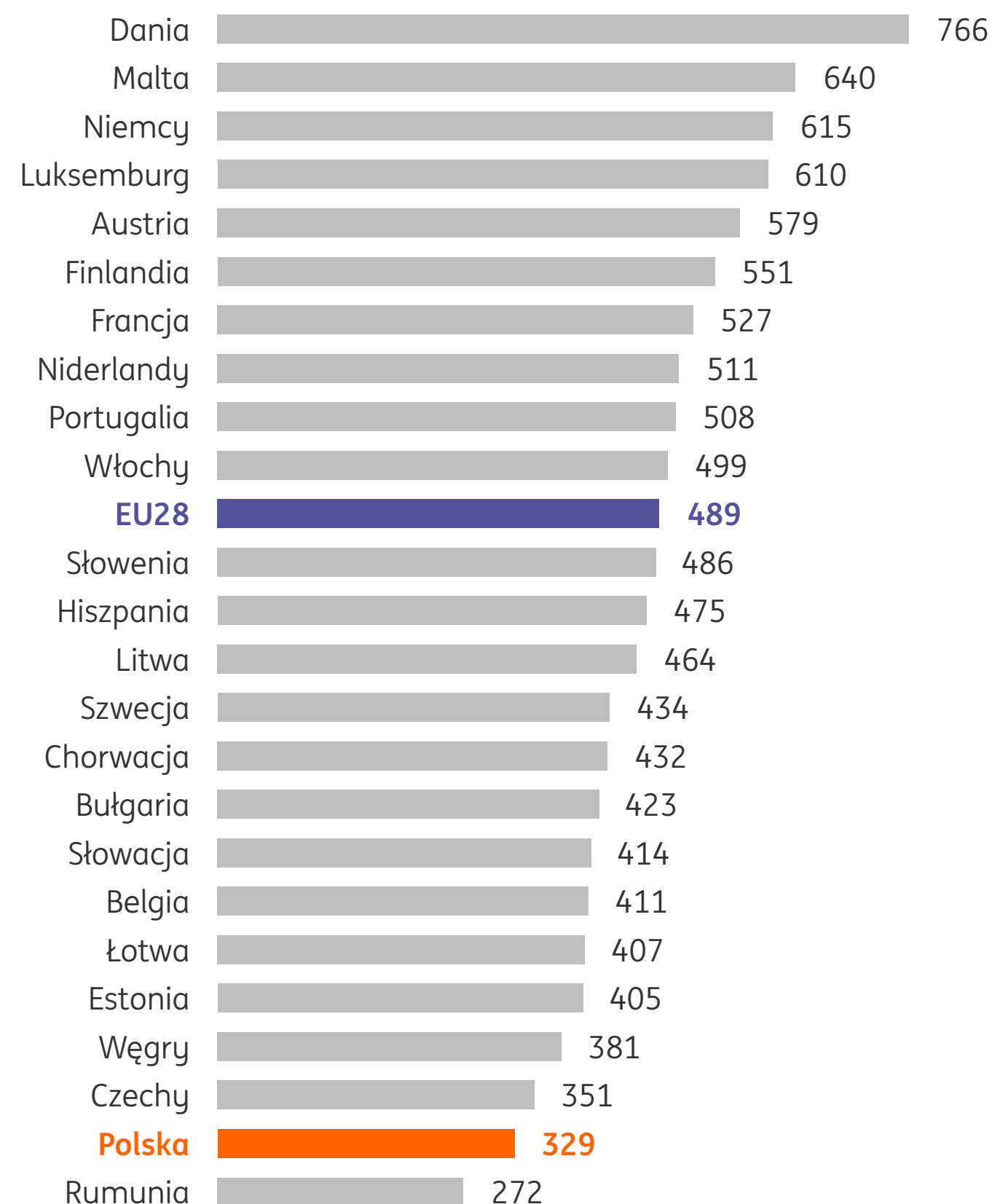
Polska nie należy do europejskich liderów pod względem ochrony środowiska. Elektryczność wytwarzamy w 75% z węgla. Zimą zaś odnotowujemy ponadprzeciętnie wysokie stężenie smogu. Na arenie międzynarodowej z kolei Polska stara się ograniczać ambicje klimatyczne Unii Europejskiej. Na tej podstawie łatwo ulec złudzeniu, że także pod względem gospodarki obiegu zamkniętego pozostajemy w tyle. Prawdziwy obraz sytuacji jest jednak bardziej pozytywny – a na pewno bardziej złożony.

Zacznijmy od tego, że budowa gospodarki obiegu zamkniętego nigdzie na świecie nie jest szczególnie zaawansowana. Dominuje tradycyjny model:



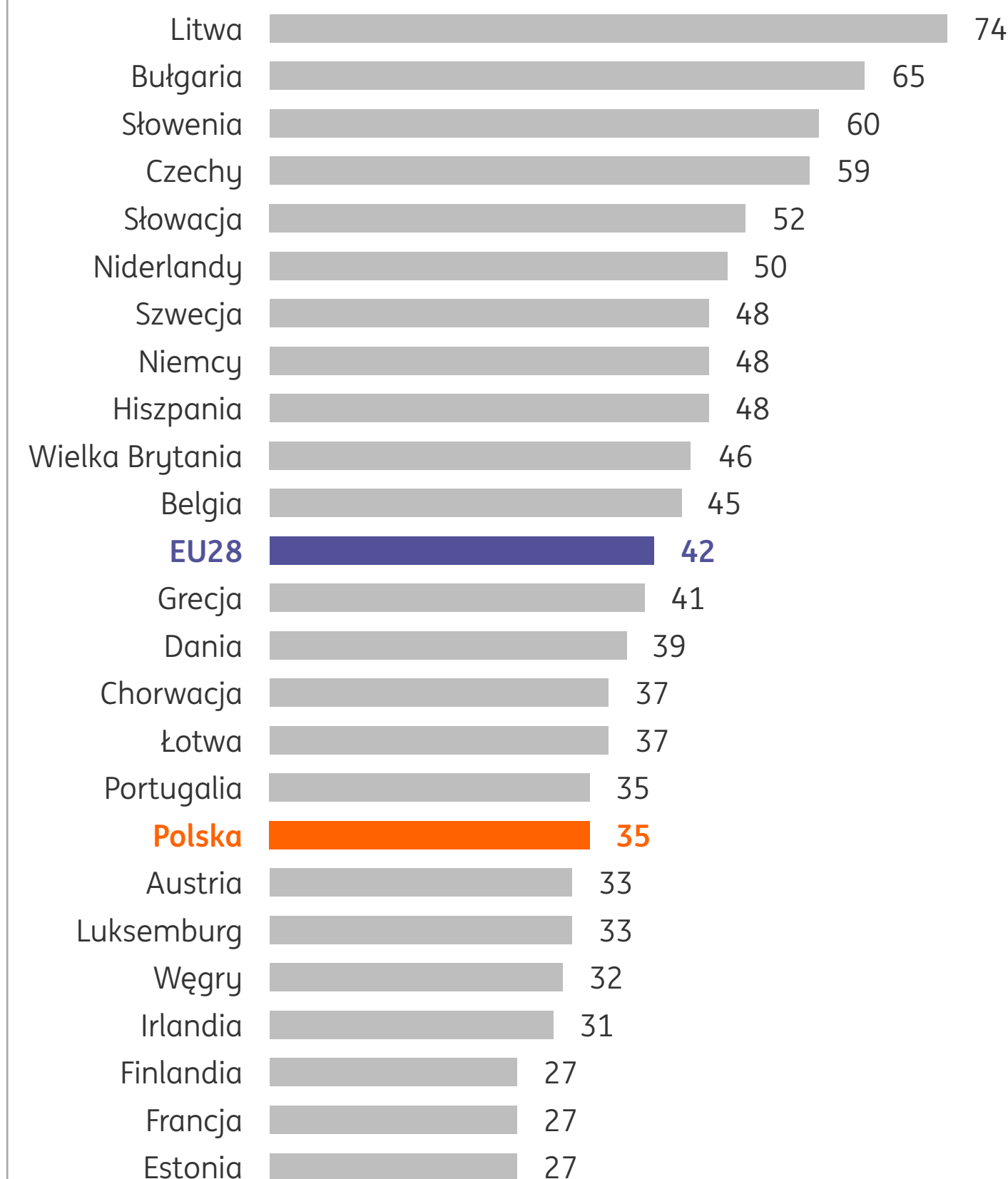
Im bogatszy kraj, tym więcej dóbr wpada w ten łańcuch. Polska, jako kraj średniozamożny, nie jest jeszcze pod tym względem szczególnie zaawansowana. Świadczy o tym chociażby niska ilość odpadów komunalnych wytwarzanych przez mieszkańca naszego kraju, na tle innych państw Unii Europejskiej. To dobry rezultat z punktu widzenia gospodarki obiegu zamkniętego, gdyż zgodnie z hierarchią sposobów postępowania z odpadami, najważniejsze jest ich zapobieganie. Nawet uwzględniając fakt, że część odpadów komunalnych w naszym kraju zamiast do statystyk trafia do przydomowych pieców lub na półlegalne wysypiska.

Odpady komunalne wytwarzane w danym kraju na mieszkańca, kg na rok, 2018.



Źródło: Eurostat, kod: env_wasmun

Odsetek opakowań plastikowych podlegających recyklingowi, %, 2018.



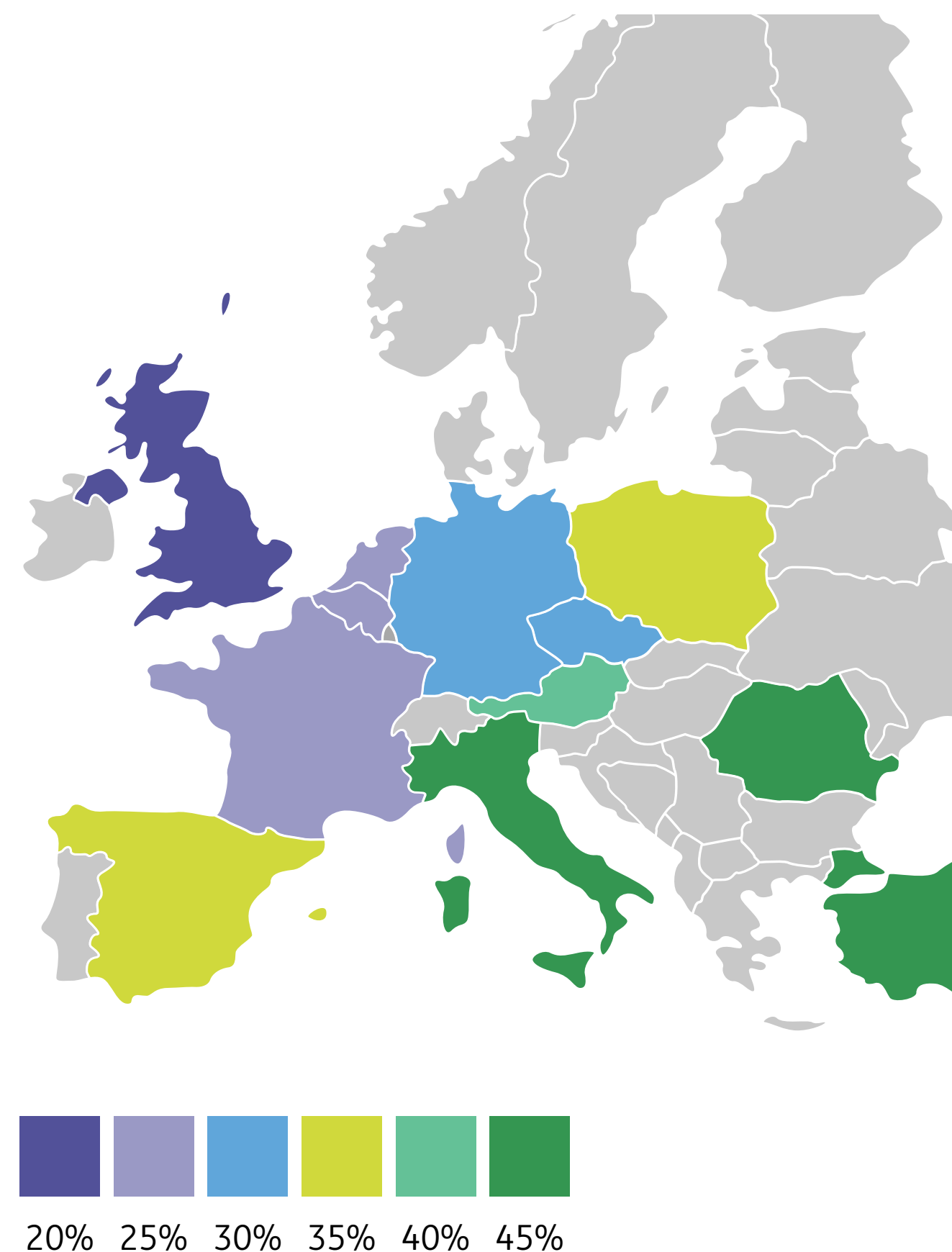
Źródło: Eurostat, kod: env_wasmun

Ponadto, postawy mieszkańców Polski są raczej pozytywne dla gospodarki obiegu zamkniętego. Tak przynajmniej sugerują wyniki Finansowego Barometru ING, w ramach którego staraliśmy się te postawy zbadać. W tym celu przeprowadziliśmy eksperyment o którym wspominaliśmy, omawiając szósty mit. Zadaliśmy też szereg pytań o zagadnienia związane z gospodarką obiegu zamkniętego, np.:

- Czy w ubiegłym roku zdarzyło Ci się oddać baterie lub sprzęt elektroniczny do recyklingu, zamiast wyrzucać do śmieci?
- Kiedy kupowałeś sprzęt AGD ostatnio, to na jakie trzy czynniki najczęściej zwracałeś uwagę? (wśród sugerowanych odpowiedzi była m.in. cena, trwałość, łatwość zakupu),
- Co zrobiłeś kiedy ostatnim razem zepsuł Ci się smartfon/rower/pralka, itp.? (wśród sugerowanych odpowiedzi była m.in. naprawa danej rzeczy lub kupno nowego).

Aby uogólnić odpowiedzi respondentów na te zróżnicowane pytania, dla każdego kraju objętego badaniem policzyliśmy indeks przychylności jego mieszkańców do gospodarki obiegu zamkniętego.⁸ Jego wyniki obrazuje mapa poniżej.

Stopień przychylności mieszkańców do gospodarki obiegu zamkniętego w Europie



Źródło: Indeks opracowany na podstawie wyników Finansowego Barometru ING

Polacy są wprawdzie mniej skłonni do naprawiania sprzętów AGD, kiedy się zepsują, ale przywiązują dużą wagę do ich trwałości, kiedy je kupują. Deklarują też relatywnie duże przywiązanie do segregacji odpadów oraz korzystania z przedmiotów wielorazowego użytku. Odpowiedzi te nie wskazują wprawdzie, by Polacy byli entuzjastami gospodarki obiegu zamkniętego (jak Włosi, Rumuni i Turcy), ale można powiedzieć, że są przychylnie nastawieni do tej idei.

Polska odstaje natomiast od innych państw rozwiniętych pod względem infrastruktury gospodarowania odpadami. Wciąż duża część z nich trafia na wysypiska (44% w 2018 roku). Pozostałe prawie równie często są spalane (23%), co poddawane recyklingowi (27%). Części odpadów (np. tetrapaku) w ogóle nie da się odzyskać, gdyż brakuje potrzebnych do tego instalacji. Inne mają niską jakość i w efekcie niewielką wartość dla odzysku. System kaucyjny opakowań, który mógłby to zmienić ma zaś bardzo mały zasięg (branża browarnicza). Budowa gospodarki obiegu zamkniętego w Polsce wymagałaby znacznych postępów w tych obszarach.

⁸ Sposób konstrukcji tego indeksu oraz jego interpretację można znaleźć w raporcie Grupy ING (2019) „Consumer seek help”, dostępnym online pod adresem: <https://think.ing.com/reports/circular-economy-consumers-see-help/>



Mit
8

Unia Europejska jest osamotniona
w budowaniu gospodarki
obiegu zamkniętego

Mit 8. Unia Europejska jest osamotniona w budowaniu gospodarki obiegu zamkniętego

Częstym argumentem, który zniechęca do wysiłków na rzecz ochrony środowiska w Polsce jest twierdzenie, że świat poza Unią Europejską nie podejmuje podobnych starań. W efekcie inne kraje (najczęściej wskazuje się tu na Chiny) niszczą środowisko szybciej, niż my je ratujemy. Nie ponosząc zaś związanych z tym kosztów stosują nieuczciwą konkurencję gospodarczą.

Prawdą jest, że Unia Europejska stara się być liderem ochrony środowiska, między innymi poprzez budowanie gospodarki obiegu zamkniętego. Nie jest jednak w tych wysiłkach zupełnie osamotniona. Wiele państw podąża za jej przykładem. W 2015 roku grupa G7 – najbardziej uprzemysłowionych państw świata zawarła tzw. sojusz na rzecz efektywności zasobów. W tym samym roku cele gospodarki obiegu zamkniętego znalazły się wśród Celów Zrównoważonego Rozwoju 2030 ONZ (w obszarach: „odpowiedzialna konsumpcja i produkcja”, „czysta woda i warunki sanitarne”, „czysta i dostępna energia”).

Porozumienia te nie są pustymi deklaracjami. Przykładowo, Japonia i Korea wprowadziły polityki wspierające okrężny obieg zasobów oraz regulacje, zachęcające do

praktyk zgodnych z zasadą 3R (reduce, reuse, recycle). W gospodarce odpadami Japonia wyznaczyła 17% cel dla ponownego wykorzystania materiałów do 2020 roku. Również Chiny, już w 2013 r. przyjęły plan przejścia do gospodarki obiegu zamkniętego. Docelowo, 72% stałych odpadów przemysłowych ma być poddawana recyklingowi. Natomiast amerykański Program Zrównoważonego Zarządzania Materiałami skupia się na monitorowaniu i redukowaniu ilości odpadów na wysypiskach i ograniczaniu negatywnego wpływu materiałów na środowisko. Dodatkowo, USA wprowadziły krajowy 50% cel redukcji odpadów żywnościowych do 2030 roku.⁹ Podobnych przykładów jest więcej, co rodzi nadzieję że nie tylko europejska, lecz także globalna gospodarka będzie w coraz większym stopniu opierać się na obiegu zamkniętym.

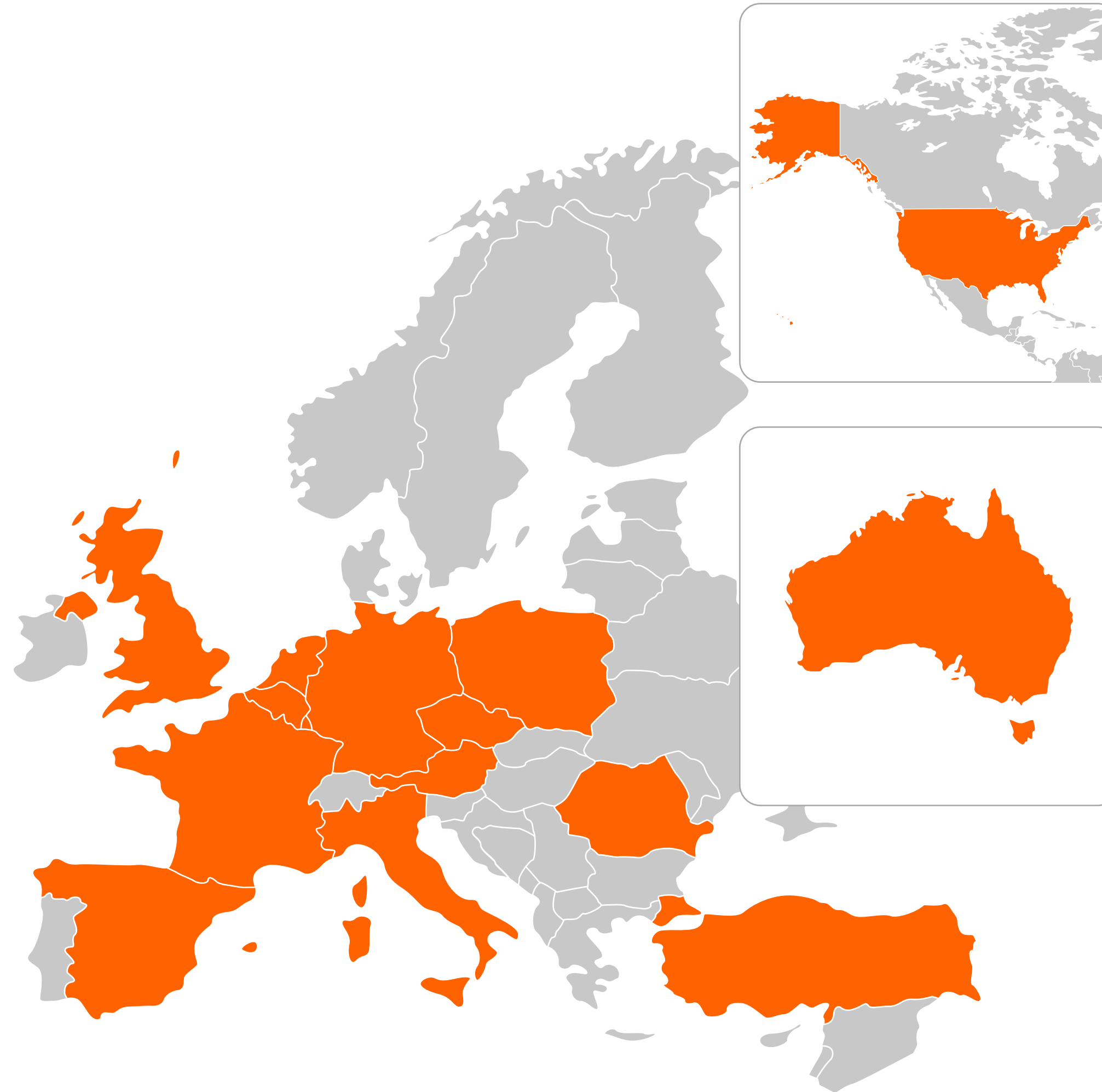
⁹ Patrz raport OECD (2018) “The Macroeconomics of the Circular Economy Transition”

O badaniu Finansowy Barometr ING

W tekście wykorzystaliśmy dane z ostatniej edycji Finansowego Barometru ING. To międzynarodowe badanie ankietowe Grupy ING prowadzone w od 2011 roku, 3 razy do roku. Bada ono zachowania konsumentów wobec zagadnień finansowych w Polsce i na świecie.

Ostatnia edycja badania

- **Przeprowadzona w 15 krajach:** Polska, Austria, Belgia, Czechy, Francja, Hiszpania, Niderlandy, Luksemburg, Niemcy, Rumunia, Turcja, Wielka Brytania, Włochy, USA i Australia
- **Próba badawcza:** 15146 respondentów, 1015 z Polski. Próba reprezentatywna ze względu na wiek, płeć oraz region zamieszkania.
- **Wykonawca badania:** IPSOS
- **Czas realizacji:** sierpień 2019
- **Metoda badawcza:** wywiady kwestionariuszowe wspomagane komputerowo (CAWI)



15
krajów

15 146
respondentów
z całego świata

1 015
respondentów
z Polski